

Sygn. akt VIII C 1306/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia: 5 marca 2013 r.

Sąd Rejonowy dla Wrocławia-Śródmieścia we Wrocławiu Wydział VIII Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSR Bartłomiej Koelner

Protokolant: Bernadeta Piskorek

po rozpoznaniu w dniu 28 lutego 2013 r. we Wrocławiu

na rozprawie

sprawy z powództwa Gminy W.

przeciwko P. K.

o zapłatę

oddala powództwo.

UZASADNIENIE

W dniu 3 kwietnia 2012 r. Gmina W. wniosła przeciwko P. K. pozew w elektronicznym postępowaniu upominawczym o zapłatę kwoty 121,20 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 19 maja 2011 r. do dnia zapłaty. W uzasadnieniu wskazała, że w dniu 4 maja 2011 r. podczas kontroli dokumentów przewozu na linii 11 pozwany nie posiadał ważnego biletu. Pomimo wezwania do zapłaty pozwany nie uiścił kwoty 121,20 zł, na którą składała się kwota należności przewozowej 1,20 zł i opłata dodatkowa w wysokości 120 zł.

W dniu 17 maja 2012 r. Sąd Rejonowy Lublin – Zachód w Lublinie VI Wydział Cywilny wydał nakaz zapłaty w elektronicznym postępowaniu upominawczym (sygn. akt VI NC-e 534851/12).

W sprzeciwie od nakazu zapłaty pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości, wskazując, że w trakcie kontroli dokumentów przewozu posiadał ważny bilet na przejazd.

W piśmie z dnia 28 listopada 2012 r. i 24 stycznia 2013 r. strona powodowa podniosła, że pozwany skasował bilet dopiero w czasie rozpoczęcia kontroli dokumentów przewozu. Kontrolerzy przeprowadzili kontrolę dopiero po upewnieniu się, że wszyscy pasażerowie skasowali bilety. Pozwany tymczasem nie skasował biletu, a uczynił to dopiero wówczas, gdy zorientował się, że w tramwaju jest kontrola.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 4 maja 2011 r. P. K. jechał tramwajem linii 11 we W.. Do tramwaju wsiadł ostatnimi drzwiami w drugim wagonie i w trakcie jazdy stał na końcu wagonu. Początkowo, po wejściu do tramwaju, szukał biletu w portfelu, a następnie ustawił się w kolejce do kasownika, gdyż przed nim stały trzy osoby, również kasujące bilet. P. K. skasował o godzinie 12:07 bilet o wartości 1,20 zł, nie widząc wówczas, że w jego kierunku idzie kontroler dokumentów przewozu.

Dowód: wezwanie do zapłaty nr (...) – karta 30-31

przesłuchanie pozwanego – karta 44

Kontrolerzy wsiedli do tramwaju na tym samym przystanku, co P. K., wchodząc pierwszymi drzwiami w drugim wagonie. Jeden z kontrolerów rozpoczął kontrolę na początku wagonu, drugi zaś udał się w kierunku tylnej części wagonu. Wówczas podszedł do P. K. i po okazaniu mu przez P. K. skasowanego biletu oświadczył, że bilet został za późno skasowany. Kontroler sporządził wezwanie do zapłaty, w którym wpisał dane osobowe P. K. oraz opisał przebieg zdarzenia, w tym podał godzinę kontroli na 12:06. P. K. odmówił podpisania wezwania do zapłaty.

Dowód: wezwanie do zapłaty nr (...) – karta 30-31

- przesłuchanie pozwanego – karta 44

Pismem z dnia 22 czerwca 2011 r. Miejskie Przedsiębiorstwo (...) z siedzibą we W. wezwało P. K. do zapłaty kwoty 121,20 zł w terminie 7 dni od dnia otrzymania wezwania.

Dowód: wezwanie do zapłaty z dnia 22 czerwca 2011 r. – karta 32

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo było niezasadne.

W niniejszej sprawie poza sporem stron pozostawał fakt, że pozwany jechał tramwajem linii 11, w którym była przeprowadzana kontrola oraz fakt, że pozwany skasował bilet komunikacji miejskiej dla miasta W. o odpowiedniej wartości dla posiadanych przez siebie uprawnień.

Spór stron sprowadzał się natomiast do chwili skasowania biletu, jako że stron powodowa twierdziła, iż pozwany za późno skasował bilet, gdyż uczynił to dopiero po tym, jak zobaczył kontrolerów w tramwaju, zaś pozwany twierdził, że skasował bilet w najszybszy możliwy dla niego sposób, po tym, jak wyciągnął go z portfela oraz po skasowaniu biletu przez innych podróżnych, stojących przy kasowniku przed nim.

Sąd dokonał ustaleń faktycznych na podstawie dokumentów przedłożonych w sprawie w postaci wezwania do zapłaty nr (...) oraz wezwania do zapłaty z dnia 22 czerwca 2011 r., jak również zeznań pozwanego. Sąd w zasadzie dał wiarę w całości powyższym dowodom, jako że nikt ich nie kwestionował, w szczególności zaś strona powodowa nie zakwestionowała wersji przedstawionej przez pozwanego w toku zeznań.

Sąd jedynie za niewiarygodne uznał, że wezwanie do zapłaty nr (...), sporządzone zostało faktycznie o godzinie 12:06. W tym bowiem zakresie treść wezwania pozostaje całkowicie sprzeczna z zeznaniami pozwanego, których powód nie zakwestionował, jak również z zasadami logicznego rozumowania. Strona powodowa nie kwestionowała stanowiska pozwanego, który wskazał, że wszedł na końcu drugiego wagonu, zaś kontrolerzy wsiedli na początku tego wagonu. Jeśli zatem tak, to pozostaje niemożliwe, by kontroler, przechodząc z przedniej części wagonu na jego koniec, gdzie stał pozwany, zauważając, że pozwany nie skasował biletu, podjął z nim dialog, a następnie przystąpił do czynności spisania wezwania do zapłaty, w którym wskazał, że godziną zdarzenia była godzina 12:06. Jednocześnie bowiem na bilecie pozwanego, który został skasowany, widniała godzina 12:07, czego strona powodowa również nie kwestionowała. Strona powodowa wskazała przy tym, że pozwany skasował bilet nie już po podejściu do niego kontrolera i podjęciu rozmowy, ale jeszcze zanim kontroler do niego podszedł. Zatem skoro tak, to na wezwaniu do zapłaty powinna zostać wskazana godzina późniejsza niż 12:07, jako że dopiero po tej godzinie kontroler podszedł do pozwanego i podjął z nim rozmowę, po której sporządził wezwanie do zapłaty. Nie jest także możliwe, by kontroler na minutę przed skasowaniem biletu przez pozwanego widział, że pozwany to czyni, skoro znajdował się na drugim końcu wagonu, a w tramwaju byli inni ludzie. Nie udowodniła także strona powodowa, by pozwany widział faktycznie, że kontroler zmierza w jego kierunku i jakoby to właśnie w tym czasie i z tego powodu skasował bilet. Natomiast to na stronie powodowej, zgodnie z art. 6 kc, ciążył obowiązek udowodnienia tego faktu, którego jednak strona powodowa nie sprostала.

Powyższe stanowisko Sądu znajduje także potwierdzenie w tym, że pozwany zeznał, iż widział, że na tym samym przystanku, co on, wsiadają do tramwaju kontrolerzy. Jeśli zatem tak, to całkowicie sprzeczne z doświadczeniem życiowym pozostaje, by pozwany świadomie nie kasował biletu, wiedząc, że za chwilę może do niego podejść kontroler. Pozwany wiedział o obecności kontrolerów, zatem, po wejściu do tramwaju, wyciągnął portfel, w którym znajdował się bilet, a następnie oczekiwał na jego skasowanie. Nie można wymagać od pasażera, by nie zważając na innych pasażerów, za wszelką cenę skasował bilet, jeśli przed nim przy kasowniku stoją inne osoby. Nie można także twierdzić, że pasażer nie wywiązuje się ze swojego obowiązku niezwłocznego skasowania biletu, gdy nie czyni tego od razu po wejściu do pojazdu. Należy bowiem zwrócić uwagę na przyczyny nieskasowania biletu niezwłocznie po wejściu do pojazdu, zwłaszcza zaś ocenić, czy skasowanie nastąpiło w najszybszym możliwym czasie.

Wobec tego przyjęć należało, że pozwany skasował bilet o godzinie 12:07, a zatem jeszcze zanim podszedł do niego kontroler, tuż po tym, jak zwolniło się miejsce przy kasowniku.

Zgodnie z art. 33a ust. 3 ustawy z dnia 15 listopada 1984 r. Prawo przewozowe (Dz.U. z 2012 r., poz. 1173 j. t. z późn. zm.) razie stwierdzenia braku odpowiedniego dokumentu przewozu przewoźnik lub organizator publicznego transportu zbiorowego albo osoba przez niego upoważniona pobiera właściwą należność za przewóz i opłatę dodatkową albo wystawia wezwanie do zapłaty.

Podobnie zgodnie z § 8 ust. 2 Załącznika do uchwały Nr XXI/682/08 Rady Miejskiej W. z dnia 15 maja 2008 r. w razie stwierdzenia braku ważnego biletu na przejazd osoby lub przewóz bagażu pasażer jest zobowiązany do uiszczenia należności przewozowych oraz opłaty dodatkowej. Bilet, którego stan nie pozwala, ze względu na stopień zniszczenia, zabrudzenia itp., na ustalenie prawidłowości jego skasowania, jest nieważny.

Zatem zarówno z przepisu ustawy, jak i przepisy prawa miejscowego przewidują obowiązek zapłaty opłaty dodatkowej i opłaty za przejazd w sytuacji braku dokumentu przewozu. Wówczas podróżny powinien nie tylko zapłacić za taki bilet, ale również uiścić dodatkową opłatę z tytułu braku posiadania ważnego biletu. Tymczasem pozwany już raz za bilet zapłacił, jako że skasował bilet w tramwaju przed przystąpieniem do kontroli posiadanego przez niego biletu, zaś w chwili samej kontroli posiadał ważny bilet. Niezasadnie twierdzi strona powodowa, że pozwany skasował bilet za późno. Sąd ustalił bowiem, że pozwany skasował bilet w najszybszym możliwym czasie, a jednocześnie ustawodawca nie przewidział, by podstawą do naliczenia opłaty dodatkowej było zbyt późne skasowanie biletu, o ile nastąpiło przed przeprowadzeniem kontroli w stosunku do konkretnego pasażera. Jednocześnie także przepisy prawa miejscowego dla miasta W. nie przewidywały odpowiedzialności w razie skasowania biletu w chwili, gdy kontrolerzy rozpoczęli kontrolę dokumentów przewozu w ogóle, w całym pojeździe, przewidując jedynie odpowiedzialność za brak ważnego biletu. Pozwany zaś w chwili przystąpienia do kontroli jego dokumentów przewozu ważny bilet miał, z tego względu żądanie pozwu było całkowicie niezasadne.

Wobec tego na podstawie art. 33a ust. 3 ustawy Prawo przewozowe powództwo należało oddalić.